

Francja i Mołdawia ingerowały w wybory w Rumunii?

22 maja 2025

Rumuński Sąd Konstytucyjny jednogłośnie odrzucił wniosek lidera prawicowej partii AUR, George'a Simiona, o unieważnienie wyników wyborów prezydenckich z 18 maja 2025 roku. Sąd uznał zarzuty dotyczące wpływu zagranicznych państw, w tym Francji i Mołdawii, za „nieuzasadnione” i „nieudowodnione”. Decyzja sądu jest ostateczna i nie podlega apelacji, choć można przypuszczać, że jej wynik byłby inny, gdyby to Simion, a nie Nicușor Dan, zdobył fotel prezydenta.



W drugiej turze wyborów zwyciężył burmistrz Bukaresztu, Nicușor Dan, który uzyskał 53,6% głosów. Jego rywal, George Simion, zdobył 46,4%. Wybory odbyły się po anulowaniu pierwszej tury z 24 listopada 2024 roku, w której niespodziewanie pierwsze miejsce zajął Călin Georgescu, kandydat nacjonalistyczny i eurosceptyczny. Decyzja o unieważnieniu poprzednich wyborów była wynikiem kontrowersji wokół rzekomego rosyjskiego wpływu na jego kampanię. Chociaż później okazało się, że oskarżenia o ingerencję Rosji były nieprawdziwe, Georgescu został ostatecznie zdyskwalifikowany i zakazano mu kandydowania.

Za promocją Georgescu w mediach społecznościowych stał sztab wyborczy jego rywala, w celu zmniejszenia szans wyborczych jeszcze innego rywala. Poparcie dla Georgescu miało wzrosnąć, ale nie na tyle, by wygrał. W obliczu tych wydarzeń, wielu komentatorów wskazuje, że procedura anulowania wyników wyborów została wykorzystana jako narzędzie do obalania nieprzewidzianego przez sondaże wyborcze wyniku wyborów, który nie odpowiadał interesom establishmentu.

Po ogłoszeniu decyzji Sądu Konstytucyjnego, George Simion oskarżył instytucję o kontynuowanie „zamachu stanu” i wezwał swoich zwolenników do dalszej walki, wskazując m.in. Simiona jak jego następcę. Simion obiecywał również wyborcom, że jeśli wygra, Georgescu zostanie premierem państwa. Z kolei Nicușor Dan zadeklarował, że jego priorytetem będzie umocnienie instytucji państwowych oraz wzmocnienie roli Rumunii w Unii Europejskiej i NATO.

Sympatycy Simiona i Georgescu podnoszą, że decyzje sądów i instytucji mogą być uzależnione od politycznych interesów, a nie wyłącznie obiektywnych przesłanek prawnych.

Spekulanci giełdowi oraz sojusznicy Rumunii z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych przyjęli wynik wyborów z zadowoleniem, postrzegając go jako sygnał kontynuacji prozachodniego kursu kraju. Nicușor Dan ma zostać zaprzysiężony na prezydenta w najbliższych dniach, a jego zwycięstwo, według wielu, ma umocnić pozycję Rumunii w strukturach zachodnich.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com), [TheGuardian.com](https://www.theguardian.com), [APNews.com](https://apnews.com)

Źródło: WolneMedia.net